

DANUTA BIEŃKOWSKA

ORCID: 0000-0002-5301-5148

Łódź

d.bienkowska.ul@gmail.com

ELŻBIETA UMIŃSKA-TYTOŃ

ORCID: 0000-0001-9422-6438

Uniwersytet Łódzki, Łódź

e.tytoniowa@wp.pl

O języku polskiej powieści brukowej

Słowa kluczowe

literatura polska, powieść brukowa, XIX/XX wiek, Łódź, styl językowy

Keywords

Polish literature, pulp fiction novels, 19th–20th centuries, Łódź, linguistic style

W historii literatury narodowej zwykło się wyodrębnić – z uwagi na funkcję społeczną oraz wartości artystyczne – dwie podstawowe formy literatury: tzw. wykształconą/artystyczną oraz drugorzędną, niższej klasy. Ten drugi rodzaj literatury w odniesieniu do przeszłości – od połowy XIX do połowy XX wieku – nazywany bywa brukową. Według socjologii literatury jej obieg społeczny sąsiaduje z jednej strony z obiegiem literatury wysokoartystycznej, z drugiej zaś z obiegami literatury jarmarczno-odpustowej (zwanej także: straganową, kramarską), folklorystycznej oraz ludowej („literatura dla ludu”)¹.

¹ Zob. Czesław Hernas, „Brukowa literatura”, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, red. Julian Krzyżanowski, Czesław Hernas (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984), 110–112.

Nurty przynależne do literatury drugorzędnej nie zawsze można wyraźnie od siebie oddzielić. Charakteryzują się bowiem wieloma cechami wspólnymi. Łączą je m.in.

- niska wartość estetyczna nieodpowiadająca normom artystycznym literatury wykształconej („prawdziwej”); z tego też względu bywała traktowana jako pseudo-literatura, a w opiniach krytyków nierzadko nazywana pogardliwymi określeniami, np. „ulicznicą”, „wrzaskliwym bękartem piśmiennictwa”²;
- odbiorca – ten typ piśmiennictwa miał zaspokajać potrzeby czytelnicze średnich i niższych warstw społecznych: mieszczańskich, ludowych, rzemieślniczych; z uwagi na szeroki adres czytelniczy czasami określana jest jako „literatura dla mas”;
- funkcje – literatura tych trzech nurtów miała zaspokajać przede wszystkim ludyczne (związane z rozrywką, zabawą) oraz kultowe (religijno-obrzędowe) potrzeby odbiorcy; czytelników interesowały zjawiska i historie niecodzienne (cudowne, egzotyczne, skandaliczne i tajemnicze), kryminalne oraz erotyczno-romantyczne, pobudzające ciekawość, a nie wrażliwość estetyczną;
- forma publikacji – traktowana przez wydawców oraz autorów jako przedmiot zysku i handlu literatura popularna bardzo często publikowana była w odcinkach w pismach o wielkich nakładach lub też w osobnych, tanich (tzw. zeszytowych) książkach;
- niska jakość edytorska.

Przedmiotem naszego zainteresowania są powieści brukowe³. Obecny w tym wyrażeniu przymiotnik z jednej strony ocenia należąca do tego nurtu literaturę jako pospolitą, płaską, trywialną, z drugiej wskazuje na jej (wielko)miejski charakter – i tak właśnie traktowana była przez krytyków⁴. Adresowana była do mieszkańców miast, głównie należących do tzw. sfer robotniczych i rzemieślniczych, czyli robotników i robotnic, służących,

² W obronie tego typu literatury stanął m.in. Juliusz Kaden-Bandrowski, pisząc w 1932 r. następująco: „Albowiem ta ulicznica niestrudzona, odbijana w tysiącach egzemplarzy jest właśnie tylko siostrą, młodszą i lepszą siostrą tamtej starszej, złocistej, wzniosłej, haftowanej, która na niebotycznym tronie przeczacnych cnót zasiada i woła szklanym głosem świętości niedosiężnej: «Świat ma być dla wszystkich!!!»”. Tenże, „Ballada o książce”, w: *Papierowi bandyci. Wypisy z polskojęzycznych powieści obiegu brukowego do 1939 roku*, red. Łukasz Biskupski, Monika Rawska (Łódź: Wydawnictwo Przystop, 2017), 645.

³ Por. „Powieść brukowa (ang. *dime novel*, niem. *Hintertreppenroman*, *Kolportageroman*, *Schundroman*, ros. *Бульварный роман*) – powieść adresowana do najmniej wybrednej publiczności, przyjmująca bądź postać tzw. powieści z życia wyższych sfer, bądź wyzyskująca wątki sensacyjne, niekiedy zbliża się do pornografii. Publikowana bywa w odcinkach pism o wielkich nakładach (powieść w odcinkach) lub osobnych książkach, zazwyczaj tanich. Powieść brukowa jest jednym z elementów współczesnej kultury masowej, zachowała jednak pewne związki z dawną straganową literaturą”. Michał Głowiński i in., *Słownik terminów literackich*, wyd. II (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988), 383.

⁴ Por. „Do zasobów powieściowych poprzednich okresów, przechowywanych wśród ludu: religijnych, królewskich, rycerskich, szlacheckich przybyła literatura powieściowa wielkich miast, wywołana ciekawością tych sfer ludowych, które do miasta się zbliżały i kazały sobie opowiadać o cudach miejskich. Na tle tych zapotrzebowań powstała powieść kryminalna”. Kaden-Bandrowski, „Ballada o książce”, 600.

terminatorów, szwaczek, czeladzi rzemieślniczej i kupieckiej itp., a do jej popularności w znacznym stopniu przyczyniała się ówczesna prasa⁵.

Wypracowane i obowiązujące w literaturze brukowej konwencje (wzorce) literackie, dotyczące m.in. podejmowanej tematyki, zasad w kreowaniu bohaterów, podstawowych schematów fabularnych, sposobów rozwiązywania intrygi (konfliktów fabularnych), miejsca akcji, były przedmiotem badań historycznoliterackich⁶. Stosunkowo niewiele natomiast zajmowano się jakością powieści brukowych w zakresie cech językowo-stylistycznych – opinie o ich formie ograniczały się często do ogólnikowych stwierdzeń, iż są „pisane szkaradną polszczyzną” oraz „tandetne artystycznie”. Tymczasem Janusz Dunin, jeden z pierwszych badaczy wydawnictw popularnych, charakteryzując powieści brukowe, pisał: „Osobną rozprawę można by napisać o języku i obrazowaniu w tych powieściach”⁷. Obszerna rozprawa nie jest naszym celem, ale pragniemy uchwycić najistotniejsze cechy języka tych utworów.

Główną podstawę materiałową naszych rozważań stanowią powieści kryminalno-awanturyczne⁸ drukowane w łódzkich gazetach. Dla porównania wykorzystano także powieści z terenu Warszawy i Krakowa⁹.

Cechą programową literatury brukowej jest **iluzja werystyczna**, czyli dążenie do stworzenia na kartach powieści rzeczywistości do złudzenia przypominającej „żywą i prawdziwą” rzeczywistość pozatekstową¹⁰, jest to – przypomnijmy – poetyka wypowiedzi typowa dla prozy realistyczno-naturalistycznej.

Idee werystyczne, mające istotne znaczenie w interesującym nas typie literatury, są akcentowane m.in.

- w przedmowach do powieści, np. we wstępie do *Tajemnic Warszawy* czytamy, iż intencją wydawnictwa oraz autora jest „[...] uchwycić całokształt objawów życiowych serca naszego kraju i pokazać Wam, Czytelnicy, Was samych jak w zwierciadle, Wasze dusze, Wasze ideały, Wasze cnoty i Wasze zbrodnie”¹¹;
- w podtytułach powieści, uwypuklających wykorzystywanie w fabule prawdziwych, wziętych z życia wydarzeń, najczęściej opisywanych wcześniej na łamach lokalnych gazet, np. „powieść awanturniczo-obyczajowa z **życia łódzkiego**”, „awanturniczy

⁵ Powieści brukowe często powstawały na zamówienie ówczesnej prasy i były na jej łamach drukowane w formie odcinkowej (m.in. warszawski *Kurier Informacyjny i Telegraficzny*, łódzki *Express Wieczorny Ilustrowany*, *Gazeta Warszawska*, *Kurier Warszawski*, *Głos Stolicy*, *Rzeczpospolita*). O polityce literackiej prasy codziennej w okresie dwudziestolecia międzywojennego pisał m.in. Oskar Stanisław Czarnik, „Literatura w prasie codziennej: wzorce fabularne sensacyjnych powieści w odcinkach z lat 1918–1926”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, 18 (1979), 3: 25–44.

⁶ Por. Czarnik, „Literatura w prasie”, 27.

⁷ Janusz Dunin, *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce* (Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1974), 210.

⁸ Ten typ piśmiennictwa jest zróżnicowany pod względem tematycznym – obejmuje zarówno powieści kryminalno-awanturnicze (tzw. powieści tajemnic), romansowe, jak i podróżnicze.

⁹ Por. Wykaz źródeł na końcu artykułu.

¹⁰ Zob. Malwina Wadas, „Nota edytorska”, w: *Papierowi bandyci*, 432.

¹¹ Łukasz Biskupski, „Nota edytorska”, w: *Papierowi bandyci*, 142.

romans łódzki **osnuty na tle zdarzeń prawdziwych**”, „powieść na tle wypadków z lat ostatnich”;

- a przede wszystkim zawarte w treści tekstu – np. w łódzkiej powieści *Dama w czarnym dominie* „bohaterowie czytają «Express Wieczorny Ilustrowany», przesiadują w popularnych cukierniach, kawiarniach, bywają na dancjach w modnych wówczas lokalach, a pościgi samochodowe pędzą od Piotrkowskiej do willowej Rudy Pabianickiej¹² – co służy kreacji portretu rzeczywistego miasta.

Onomastyczny obraz miasta

Ważną rolę w urealnieniu rzeczywistości fabularnej powieści pełnią onimy – imiona, nazwiska i przezwiska postaci oraz nazwy topograficzne.

Miejszem akcji omawianych powieści jest konkretne wielkie miasto, co zwykle sygnalizowane jest już w tytule lub podtytule powieści, np. *Tajemnice Krakowa. Romans współczesny*, *Tajemnice Warszawy. Powieść na tle wypadków z lat ostatnich*, *Bezkarci bandyci ze stolicy. Powieść o Warszawie grozy i zbrodni*, *Szatan Łodzi*, *W podziemiach Starego Miasta. Awanturniczy romans łódzki, osnuty na tle zdarzeń prawdziwych*.

Umiejscowienie akcji w rzeczywistej przestrzeni miasta dokonuje się głównie za sprawą autentycznego nazewnictwa miejskiego – nazw ulic, dzielnic i innych obiektów topograficznych. Brak tu szerszych opisów miejsc. Są wskazywane wyłącznie poprzez ich nazwę. Taki sposób prezentowania przestrzeni miasta sprawia wrażenie, że tekst jest adresowany do miejscowych odbiorców; traktuje o lokalnych zdarzeniach, które miały miejsce na obszarze doskonale czytelnikom znanym. Nazwy ulic odzwierciedlają autentyczny układ przestrzenny miasta, np.

Łodzi: *Auto trzęsło się niemiłosiernie po zniszczonym bruku ulicy Drewnowskiej, przemknęło przez Nowomiejską i wpadło, okrążając półkolem plac Wolności, w Piotrkowską. (Dcz 461), Od Rajtera do Zawiszy i od Kielma do Aleksandrowskiej sięgały przemożne wpływy urodziwej dziewczyny (Wp 4);*

Warszawy: *Nie wiedziała, kiedy znalazła się na ulicy Pięknej, potem na Górnośląskiej. Wreszcie przez ulice Rozbrat i Szwoleżerów dotarła do Agrykoli, a następnie skręciła koło ogrodu botanicznego (Sk 364), Na ulicach i uliczkach przedmieść, na Burakowskiej i na Karolkowej, na Dzikięj i na Okopowej, na Ogrodowej i na Pawiej, na Ciepłej i na Zakroczymskiej, na Parysowskiej i na wielu wielu innych... (Bb 393).*

¹² Wadas, „Nota edytorska”.

Przywoływane są też konkretne punkty w mieście, np.

w Łodzi: *W cukierni Gostomskiego o godz. 6-tej wieczorem było rojno i gwarno* (SzŁ 1);

w Warszawie: *Do takich należało ściąganie haraczu z kupców na Kercelaku* (Bb 417), *w przechowalni bagażu na Dworcu Wileńskim* (Bb 404);

w Krakowie: *stawił się pod murem kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu* (TK 107), *przyłapano cię dzisiaj na plantach krakowskich* (TK 113).

Realistyczne są również nazwy osobowe bohaterów powieści, trafnie odzwierciedlające rzeczywiste imiennictwo poszczególnych warstw społecznych. W środowisku miejskich uliczników dominują imiona popularne w tej grupie społecznej na przełomie XIX i XX wieku: *Antek, Bolek, Franek, Wacek, Helka, Mańka, Zośka*. Występują zwykle w wersji potocznej, utworzonej od skróconej podstawy pojedynczym przyrostkiem *-ek, -ka, -ś, -sia* lub formantem fleksyjnym typu *Antek, Franek, Antoś, Zosia* itp. Jedyne przykłady derywacji drugiego stopnia to formy typu *Mańka, Zośka*, w których sufix *-ka* nadaje hipokorystycznej podstawie charakter potoczny, neutralizując niejako jej pieśczośliwe nacechowanie. Wśród uliczników imionom często towarzyszą przezwiska, np. *Zaraz przyjdzie „Blady Wladek”* (Bb 398), *Na tyłach ulicy Parkowej, już w polach mieszka „Gruba Mańka”, kochanka Józefa* (TW 161), *„Rudy Czesiek” pociągnął tęgi haust piwa* (Bb 396), *„Kulawy Bolek” drzał przed „Rudym Wackiem” tak, jak zresztą cały „kwiat” Balut.* (SzŁ 5). Zwyczaj przydawania do imion charakteryzujących epitetów stosuje się w środowisku robotników także w odniesieniu do córki fabrykanta: *wbiegła do kantoru córka Szulca, zwana w narzeczu robotników „Spaśna Lolka”* (TW 166). W środowisku przestępczym funkcjonują tylko przezwiska (w tekście często podawana jest ich motywacja): *A przezwisko „Rabin” nosi właśnie, że rabinem był, choć za nic w sobie wiary nie ma!* (Bb 397), *Weszli [...] z Grotem, mężczyzną młodym i jakimś niemrawym z pozoru, o twarzy pokrytej niezliczoną ilością dziobów – pozostałości po źle wyleczonej ospie. Stąd też w kołach wtajemniczonych znano go pod wołaniem „Kostropaty”.* (Bb 401), *„Jednooki” nie był wcale pozbawionym jednego oka, jakby należało mniemać z przezwiska, nie był wcale ślepy, a pseudonim powstał stąd, że w jakiejś bójce podbito mu lewe oko tak nieszczęśliwie, że od tego czasu opadała mu stale powieka do połowy oka, nadając mu tym wygląd zarówno odrażający jak straszny.* (Bb 399), *„Rudy Czesiek” pociągnął tęgi haust piwa [...] po czym nachylił się do „Sztajera”* (Bb 396), *Jędrzej Tomczak, robociarz, znany wszędzie pod przezwiskiem „Kalosz”* (Wp 1).

Wśród przedstawicieli fabrykantów i tzw. złotej młodzieży dominują nazwiska obce, zwłaszcza niemieckie, i imiona typowe dla niemieckiego obszaru kulturowego: *Hans Stuebel należał do tych przemysłowców, którzy doszli do wielkiej fortuny dzięki własnej energii, pracowitości i przedsiębiorczości* (SzŁ 3), *Wszystkie panie w maskach – szepnęła Ryszard Ekman do swego przyjaciela Karola Windhama* (Dcz 435), *Albert Danc był*

jedynym człowiekiem, któremu Stuebel bezgranicznie ufał (SzŁ 3), *Pani Stuebel zostawiła mężowi troje dzieci: dwie córki Olę i Klarę i syna Edwarda* (SzŁ 3), *W fabryce starego Szulca, przybysza z Saksonii, który jak tylu innych, na naszym niedołęstwie dorobił się milionowej fortuny, trwa strajk*. (TW 164), *inżynier Maks Müller, z pochodzenia Niemiec, lecz mówiący dobrze po polsku* (TW 165). W Łodzi wojskowi i urzędnicy nosili rosyjskie nazwiska, np. *Przewodniczył przewodowi sądowemu, komisarz Bobrinkow [...] oskarżał były porucznik sotni kozackiej Zacharewicz*. (SzŁ 6). Wśród burżuazji aspirującej do sfer arystokratycznych pojawiają się wyszukane imiona, np. *znany przemysłowiec, barczysty oraz majestatyczny pan domu Aleksander Sielański [...]. Jego małżonka, pani Ernestyna* (Sk 368).

Styl prosty, czyli dążenie do naturalności wypowiedzi

W powieściach brukowych dominuje styl, który określić możemy jako prosty¹³ – punkt ciężkości pada w nim na obserwację i odtwarzanie takiej rzeczywistości zewnętrznej, jaka ona jest. Wyznacza on zarówno jakość językowo-stylistyczną tekstu, jak i pomaga zachować spójność między różnymi elementami jego struktury – między tematyką, bohaterami a językiem wypowiedzi.

Werystyczność przypisuje językowi funkcję prezentywną – środka „socjologicznej charakterystyki postaci”¹⁴, co potwierdzają m.in. metajęzykowe komentarze w rodzaju:

- *W przeciwieństwie do otoczenia, w jakim się obracał, [Rabin] mówił bardzo czysto i dobrą polszczyzną, a sposób jego mówienia oznaczał człowieka z pewnym wykształceniem*. (Bb 398);
- *podobnie jak u pospolitych członków bandy, tak i u „Wstążeczki” powszechny szacunek dla „Rabina” wywoływało to, że wyrażał się bardzo poprawnie i inteligentnie* (Bb 416);
- *Kłócili się, używając wyrażeń dobitnych, ze specjalnego słownika pochodzących, co im jednocześnie nie przeszkadzało „zalewać robaka” co chwila napelnianymi kieliszkami* (TW 159).

Funkcja ta realizowana jest przede wszystkim poprzez stylizację języka bohaterów, zwłaszcza należących do najniższych miejskich warstw społecznych („bezdomych mętów społecznych”, przestępców, oszustów, lumpenproletariatu). Dla celów stylizacyjnych

¹³ Określenia „styl prosty”, „styl przeładowany” zostały zaczerpnięte z opracowania Juliana Krzyżanowskiego, który pisał o twórczości Władysława S. Reymonta: „ogólnie stwierdzić można, że w zbiorowym dziele Reymonta występują trzy style: prosty, pełny i przeładowany, z tym, że ściśle przeprowadzenie między nimi granicy jest niemożliwe”. Julian Krzyżanowski, *Władysław St. Reymont. Twórca i dzieło* (Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1937), 172.

¹⁴ Stanisław Dubisz, „Uwagi o stylizacji w *Konopielce* Edwarda Redlińskiego”, *Poradnik Językowy* 7 (1977): 293.

wykorzystywany jest w powieściach brukowych bogaty zbiór środków językowych typowych dla komunikacji potocznej.

Błędy językowe

Na krytyczną ocenę języka omawianych tekstów wpływały w dużym stopniu błędy językowe. Nagminne były błędy literowe wynikające z braku (lub niestarannej) korekty. Utrudniały lekturę, np. *niewidziła* zamiast *nienawidziła*, niekiedy powodowały błędy istotne dla treści, np. nazwisko *Mirski* przybiera postać *Miński* itp. Niestarana korekta prowadziła do błędów rzeczowych, np. *Towarzystwo złożone z sześciu osób: dwóch mężczyzn i sześciu niewiast*. (SzŁ 31). Dyskwalifikowane z punktu widzenia normy poprawnościowej przez Stanisława Szobera¹⁵ są formy:

kurytarz: *Na kurytarzu natknął się na woźnego* (SzŁ 40),

pnąć się: *Jakieś egzotyczne rośliny, palmy i kwiaty zwisały z balkonów i pnęły się dokoła kolumn* (Dcz 491),

rozbierać: – *Rozbieraj pan marynarkę...* (SzŁ 116) (Szober notuje *ubierać co* jako prowinjonalizm i opatruje wykrzyknikiem),

rozchodzić się: *Nie rozumiała jeszcze dokładnie, o co się rozchodzi*. (Dcz 493),

wyciągnąć noża: *Antek również wyciągnął noża* (Wp 26) (prawidłowa składnia to *wyciągnąć + kogo, co*),

zapoznać: *Zapoznała podczas bytności w urzędzie koleżankę* (SzŁ 96), *Zapoznałam go po tej awanturze* (SzŁ 91) (Szober nie notuje tego znaczenia).

Jako błędy językowe traktowano także rusycyzmy:

patrol (z ros.): *To pewno patrol policyjna – szepnął nerwowo jeden z nich. [...] Była to rzeczywiście patrol konnej policji*. (SzŁ 109),

prokuratoria (z ros.): *Pinkel został wczoraj aresztowany z polecenia prokuratorii* (SzŁ 25).

Cechą szczególnie charakterystyczną dla stylu potocznego są połączenia wyrazowe, w których widoczna jest nadwyżka leksykalna¹⁶. W tekstach łódzkich znajdujemy liczne

¹⁵ Stanisław Szober, *Słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. VI (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966).

¹⁶ Elżbieta Umińska-Tytoń, „O tzw. konstrukcjach tautologicznych w polszczyźnie mówionej”, *Rozprawy Komisji Językowej LTN* 9 (1995): 241–248.

przykłady, także w partiach odautorskich, zapewne jako odzwierciedlenie cech języka autora. Należą tu:

cofnąć się do tyłu: *Instynktownie cofnęła się w tył* (SzŁ 134). Forma ta ma długą tradycję. Notują ją SXVI i SF; jest u Paska *cofać się nazad* a nawet u Seklucjana w Ewangelii i u K. Ujejskiego: *cofać się wstecz*¹⁷.

wrócić z powrotem: *Nie mógł jednak wrócić z powrotem* (SzŁ 144). Jest to konstrukcja mocno zakorzeniona w polszczyźnie, znana od XVI wieku, obecna zarówno w języku literackim, jak i w gwarach¹⁸.

jeden i ten sam: *działał tu jeden i ten sam osobnik*. (Dcz 489). Frazeologizm ten pojawia się w polszczyźnie XIX wieku pod wpływem języka rosyjskiego¹⁹.

okres czasu: *rozłączyły się na dłuższy okres czasu*. (Dcz 470). Konstrukcja o bardzo dużej frekwencji nie tylko w mowie potocznej, ale i w wypowiedziach oficjalnych²⁰.

przybliżyć się bliżej: *Przybliżył się bliżej i oglądając się ostrożnie wokół, zapytał szepem:* (SzŁ 68). Konstrukcje wyrazów powiązanych etymologicznie są charakterystyczne dla polszczyzny mówionej, folkloru ludowego, a także dla innych języków słowiańskich²¹.

Powyższe struktury mają bogatą tradycję występowania w polszczyźnie mimo ciągłej dyskwalifikacji normy językowej.

Nacechowana leksyka potoczna

Najczęściej wykorzystywanym środkiem stylizacyjnym w analizowanych powieściach jest leksyka oraz frazeologia silnie nacechowana potocznością, wywodząca się z różnych środowisk społecznych.

Żargon przestępczy

Do specyfiki wielkiego miasta należą środowiska przestępcze, szczególnie eksponowane w powieściach awanturnych. Ich autentyzm podkreśla język, będący w swej głównej

¹⁷ Witold Doroszewski, *O kulturę słowa. Poradnik językowy* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1962), 38–39.

¹⁸ Umińska-Tytoń, „O tzw. konstrukcjach”, 244.

¹⁹ Halina Karaś, „Rusycyzmy frazeologiczne w polszczyźnie okresu zaborów (na materiale prasy warszawskiej)”, w: *Studia nad słownictwem XIX i XX wieku*, t. II, red. Władysław Kupiszewski (Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, 1993), 135.

²⁰ Umińska-Tytoń, „O tzw. konstrukcjach”, 246.

²¹ Tamże.

warstwie polszczyzną codzienną, w obrębie której zaznacza się obecność żargonu przestępczego przeważnie o charakterze ponadregionalnym; są to takie słowa, jak: **apasz** ‘przestępca, nożownik, sutener, bandyta’, **dintojra** ‘zwyczajowy sąd w środowisku złodziejskim’: *Słowo to brzmi „dintojra”* (Bb 394), **doliniarski** ‘złodziejski’ (w wyrażeniu: *doliniarska robota*), **dolinarstwo** ‘kradzieże kieszonkowe’, **hint** wiech, środ. ‘policjant’, **majcher** posp. z języka złodziejskiego ‘nóż używany w bójkach’: *Bies wie, na co majchrem go dźgnęli* (Wp 1), **mokra robota** ‘rabunek, napad, przy których dochodzi do rozlewu krwi’: *jak bardzo zawiniła ofiara wobec praw „ferajny”, iż nie cofnięto się przed zrobieniem roboty „na mokro”. Być może wiedział zbyt wiele, być może „wsypał” lub chciał „wsypać”*. (Bb 394), **pająk** (?): *Zrobi się z tego dużo krzyku, dowiedzą się pająki, pójdzie śledztwo, przycapią którego, ten zasypie i może być brzydki interes* (TW 160), **pajęczarz**, **pajęczarska robota** ‘złodziej kradnący bieliznę ze strychów’, **salceson** przestarz. wiech warsz. żart. ‘policjant’, **sztamak** wiech środ. ‘poważani złodzieje’: *Spil się do utraty przytomności i my, jego sztamaczy, wlecemy go do taksówki* (Bb 409), **zasypać** ‘zdradzić kogo, skompromitować’ (TW 160).

Gwara miejska

Do repertuaru środków językowych, które wykorzystywane są do oddania miejskiej rzeczywistości, należą także regionalizmy językowe, charakterystyczne zwłaszcza dla niższych warstw społecznych w danym mieście. Służą one przede wszystkim stylizacji środowiskowej.

W powieściach łódzkich widoczne są cechy języka mieszkańców tego miasta. W dialogach obecne są liczne formy przyimków **we**, **ze**. Formy takie spotykane są nie tylko w gwaraach ludowych²². W Łodzi zachowują się dość szeroko. Wkłada je w usta łodzian wielu autorów²³. W powieściach Juliana Starskiego formy te są częste także w narracji, być może jako cecha języka autora, np. *W jednym ze szynków* (SzŁ 4), *Kranc stał jeszcze we drzwiach* (SzŁ 4), *zrzuciła szybko ze siebie wierzchnie okrycie i kapelusz* (SzŁ 113), *Wikcia, która ze zupełnym spokojem* (SzŁ 5).

Podobną funkcję pełnią w łódzkich powieściach tajemnic leksemy: *galanty*, *kuma*, *kumoszka*, *latoś*, *pewnikiem*, *rychtyk* oraz formy: *sielny*, *wiater* czy też pluralna forma czasownika: *A dyc mówcie do rzeczy; chodźcie, Walentowo*. Łódzka osobliwość językowa utrzymująca się w mowie łodzian do połowy XX wieku to **schodzić** ‘wysiadać’: – *Poproszę pana, aby szofer zatrzymał samochód przy Nawrocie [...] – Jak to? Czy pan tu już schodzi?* (SzŁ 50).

²² Irena Klemensiewicz-Bajerowa, „Polska oboczność e:o w przyimkach i przedrostkach”, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 2 (1955): 162–202.

²³ Por. Danuta Bieńkowska, Marek Cybulski, Elżbieta Umińska-Tytoń, *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne, kulturowe* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2007).

W powieści warszawskiej natomiast znajdziemy nieliczne elementy gwary warszawskiej, np. zmiękczenie twardej spółgłoski tylnojęzykowej *budkie* (formy takiej używa Żyd, kupiec z Kercelaka).

Lokalny charakter niektórych powiedzeń jest podkreślany przez bohaterów powieści za pomocą tzw. kwalifikatorów potocznych²⁴, np. – *Panno Klaro – rzekł po chwili – zaczę „prosto z mostu”, jak to się w Łodzi mawia.* (SzŁ 38), – *Pocałunki, jak to mówią dzisiejsze łodzianki, to dopiero lizanie cukierków przez szybę* (SzŁ 39), *Nieszczęścia na nieszczęściach, jak to się w Łodzi mówi* (SzŁ 62). Kwalifikowane w ten sposób formy w istocie nie mają lokalnego charakteru, należą do ogólnej polszczyzny potocznej.

Słownictwo pospolite

Niezwykle liczna grupa wyrazów w powieściach brukowych reprezentuje słownictwo o nacechowaniu stylistycznym określanym jako pospolite, potoczne, wulgarnie, obelżywe itp. Ze względu na bogactwo tego typu leksyki odnotowujemy tylko przykładowe wyrazy, pomijamy także cytaty z kontekstami ich użycia²⁵: *brach* pouf. rub. w wołacz: *brachu* ‘bracie’, *bronek* środ. ‘brauning’, *chojrak* reg. rub. ‘śmiałek, krzykacz’, *cholera* wulg. ‘używane jako przekleństwo’ (w zwrocie *do ciężkiej cholery*), *cwaniak* posp. ‘spryciarz, kanciarz’, *dryndziarz* posp. ‘dorożkarz’, *dziewucha* rub. ‘o pannie, dziewczynie, przeważnie pochodzącej ze wsi’, *ferajna* posp. żart. ‘grupa osób trzymających ze sobą; banda, hałastrą’, *frajer* posp. ‘człowiek niedoświadczony, naiwny, łatwowierny’ (także w zwrocie *złapać frajera*), *gały* wulg. ‘oczy’ (w zwrocie: *wytrzeszczać gały*), *gęba* pot. rub. ‘twarz’, *gnida* przen. obelż. ‘o człowieku małym, moralnie odrażającym’, *kapuś* posp. ‘donosiciel, szpieg’, *klawo/klawy* wiech miejski i uczniowski, ‘wybornie, świetnie’, *lotrzyca* rzad. obelż. ‘kobieta zła, występna, prowadząca życie niemoralne’, *mamer* posp. ‘więzienie, areszt’, *mikadko* wiech zdrobnienie od *mikado* ‘szklaneczka’, *morda* wulg. ‘twarz’ (także w wyrażeniu: *stłuc mordę*), *podlizuch* posp. ‘ten, kto się podlizuje’, *pokielbaśić się* (w głowie) pot. żart. ‘pokręcić się’, *psiajucha/psiakrew/psiawiara* ‘rodzaj przekleństw najczęściej używanych w funkcji wyzwiska’, *psubrat* posp. ‘wyzwisko: nicpoń, gałgan, łajdak’, *pysk* (także w wyrażeniu: *stul pysk*) wulg. rub. pogard. ‘twarz’, *robociarz* środ. ‘robotnik’, *schlać się* wulg. ‘upić się do nieprzytomności’, *skapować* posp. ‘zrozumieć, zorientować się w czym’, *spluwa* środ. ‘rewolwer’, *sznaps/sznapsik* posp. ‘wódka’, *szoferak* wiech posp. ‘szofer’,

²⁴ Por. Maria Kamińska, „Potoczne kwalifikatory leksykalne”, w: *Symbolae Slavisticae: dedykowane pani profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, red. Ewa Rzetelska-Feleszko (Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 1996), 158–161.

²⁵ Kwalifikatory wyrazów pochodzą z *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego: pospolity (posp.), pogardliwie (pogard.), obelżywie (obelż.), wulgarny (wulg.), żartobliwie (żart.), rubasznie (rub.), wiech (kwalifikator ten, wywodzący się od pseudonimu Stefana Wiecheckiego, określa potoczną, niekonwencjonalną odmianę języka, nacechowaną ekspresywnością, gwarę miejską; hasło wiech II); Witold Doroszewski, red., *Słownik języka polskiego*, t. 1–11 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1958–1969).

szpas posp. ‘niemiła niespodzianka, złośliwy figiel’, *szpicel* pogard. ‘tajny agent policji’, *szpik* przestarz. ‘pogardliwie o szpiegu’, *szwendać się* posp. ‘wałęsać, się, włóczyć się’, *ścierwo* wulg. ‘wyzwisko: drań, kanalia’, *zagrycha* posp. ‘zakąska przy wódce’, *zajechać* posp. ‘uderzyć, zdzielić kogo czym’ (w zwrocie: *zajechać pod piąte żebro*), *zakatrupić* posp. ‘zabić, uśmiercić’, *zatrąlować* posp. ‘gadaniem odwrócić uwagę od istotnej sprawy’, *żulik* posp. ‘łobuz, oszust, złodziej’.

Nagromadzenie utartych połączeń wyrazowych

Stylowi potocznemu przypisuje się nagromadzenie utartych połączeń wyrazowych, stąd w omawianych tekstach liczne frazeologizmy i szablonowe, powtarzalne połączenia wyrazowe. Szczególnie częste są utarte i powszechne porównania: *zblednąć jak trup*: *Edward błądy jak trup opadł na krzesło* (SzŁ 27), *trzepotać jak ranny gołąb*: *Serce trzepotało w piersi jak ranny gołąb* (SzŁ 99), *tluc się jak strwożony gołąb*: *Serce tlukło jej w piersi jak strwożony gołąb* (SzŁ 60), *(u)paść jak martwy*: *Felka zacisnęła oczy i upadła na łóżko jak martwa* (Wp 26), *zarznąć kogo jak barana*: *Zarznął cię jak barana* (Wp 26), *bać się kogo jak ognia*: *Kostka wszyscy się tu boją jak ognia* (Wp 25), *spać jak zabity*: *Spalem jak zabity, proszę pana komisarza* (Wp 24) i długi szereg innych, np. *przepaść jak kamień w wodę*, *chyttry jak szczwany lis*, *wyrzucić na bruk jak psa*, *wrzeszczeć*, *jakby kogo ze skóry obdzierali*, *schlać się jak świnia*, *łżeć jak bura suka*.

Rzadziej pojawiają się oryginalne, mało znane połączenia o funkcji ekspresywnej, np. – *Ale coście wy tacy osowiali, jakby wam kury proso wyjadły?* (TW 159), *czas biegł tak szybko jak orzeł, gdy ujrzy dobry lup w pobliżu* (TK 122), *potężne chrapanie, przypominające maszynę parową w ruchu* [...], *wzdrygnął się, jakby go prąd elektryczny przebiegł* (Bb 415).

Podsumowując, możemy stwierdzić, iż w powieściach brukowych potoczna stylizacja językowa opiera się na istniejących wzorcach stylizacyjnych – zarówno w zakresie stopnia intensywności, jak i doboru środków oraz jednostek słownikowych – jakie w literaturze były już ukształtowane i są obecne m.in. w powieściach Władysława S. Reymonta²⁶ czy Stefana Żeromskiego, np.

- w „warszawskiej” powieści *Bezkarne bandyci stolicy* czytamy: *W każdej kieszeni „spluwa”, tylko ręką sięgnąć. Tylko odbezpieczyć „bronka”. A i noże sprężynowe nie od tego są, by rdzewiały.* (Bb 394),
- w *Dziejach grzechu* Żeromskiego: *Wszyscy trzej przychodzili zawsze z „bronkami”, czyli „spluwami”, które mieli ukryte w sposób niedocieczony w tajnikach ubrania*²⁷.

²⁶ Por. Danuta Bieńkowska, *Z problemów stylizacji językowej w twórczości Władysława Reymonta* (Częstochowa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, 1985), 12–71.

²⁷ Cytat podany za *Słownikiem języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, hasło: *bronek*.

Styl przeładowany, czyli w stronę ekspresyjności i hiperbolizacji

Wyrażną, dającą się zauważyć nawet przy pierwszej lekturze, cechą stylistyczną powieści brukowych jest wzmożona ekspresyjność słowa, czyli „nadużywanie górnych tonów skali językowej”²⁸. Tendencja ta widoczna jest już w gazetowych zapowiedziach, np. łódzki „Express Wieczorny Ilustrowany” anonsuje druk nowych powieści następująco:

- *W podziemiach Starego Miasta*. „Nowa powieść sensacyjno-romantyczna znanego pisarza Stefana Brzega, której druk rozpoczyna jutro «Express». Korowód tajemniczych postaci w mrocznych kanałach Starego Miasta. Sceny przejmujące najwyższą zgrozą, uderzające nagą prawdą życiową, upajające czarem romantycznym i przepojone tryskającym humorem”.
- *Białe niewolnice*. „Tragiczne dzieje dziewcząt w szponach handlarzy żywym towarem. Porywającym dramatycznym filmem na tle wypadków prawdziwych snuć się będzie nowa powieść «Expressu Wieczornego”.

EkspONENTEM tej kategorii stylistycznej jest bogaty, aczkolwiek dość szablonowy (skonwencjonalizowany) zbiór słownictwa i form o najwyższym stopniu intensywności semantycznej i emocjonalnej.

W grupie rzeczowników wysoka jest frekwencja takich słów, jak: **zbrodnia**, **zbrodniarz**, **zbrodniarka** (np. w tytułach powieści: *Bezkarci bandyci stolicy. Powieść o Warszawie grozy i zbrodni*, *Hrabina zbrodniarką, czyli szatany miłości!*); **tragedia** ‘wydarzenie, sytuacja, przeżycie wstrząsające, budzące rozpacz, nieszczęście’ (np. *straszliwa tragedia*, *zwyczajła tragedia*); **potworność** ‘coś co jest przerażające, okropne’; **ohyda**, **groza**, a także **tajemnica** – leksem silnie eksponowany w tytułach (np. *Tajemnica pani Krzuckiej*, *Tajemnice Krakowa. Romans współczesny*, *Tajemnice Warszawy. Powieść na tle wypadków z lat ostatnich*, *Tajemnice dworu stambulskiego*, *Prawdziwe tajemnice Krakowa*, *Barbara Ubryk*, *czyli Tajemnice klasztoru karmelitów w Krakowie. Z notatek pewnego zakonnika*) – oraz **mrok**, **zmrok**, **półmrok** itd.

W grupie przymiotników i przysłówek najczęściej wykorzystywane są: **potworny** (*potworne bezprawie*, *potworna ciemność*, *potworny czyn*, *potworne katusze*, *potworni małżonkowie*, *potworne plotki*, *potworne widma*, *potworna zbrodnia*, *potworny zbrodniarz* itd.); **straszny**, **straszliwy**, **straszliwie** (*apasz*, *bestia*, *brat*, *chwile*, *cios*, *czyn*, *dekoracja*, *halas*, *hiena*, *izba*, *kara*, *kły*, *krzyk*, *matka*, *noc*, *nuda*, *oko*, *pazury*, *przygoda*, *rogi*, *scena*, *tragedia*, *warsztat*, *warczenie*, *wspomnienie*, *zabójstwo*, *zbrodnia*, *straszliwie poraniona pierś*, *straszliwie przeklinać*, *straszliwie zrozpaczony*); **dziki** (*dzikie roznamiętnienie*); **dziwny** (*dziwny uśmiech*, *dziwny gość*, *dziwny grymas*, *dziwny kontrast*, *dziwny nastrój*, *dziwny adres*, *dziwny bezwład*), a także **cały szereg innych**, np. *bezpieczny*, *ciemny*, *czarny*, *fantastyczny*, *fascynujący*, *groźny*, *haniebny*, *mroczny*, *nadzwyczajny* (*nadzwyczajna szybkość*),

²⁸ Tak, opisując stylistykę twórczości Władysława S. Reymonta, określa ekspresywność Julian Krzyżanowski (*Władysław St. Reymont*, 42).

najczarniejszy, nędzny, niecny, nieludzki, nieprzejrzany (nieprzejrzane ciemności), niesamowity (niesamowity żar), ohydny, okrutny, ponury, ponuro, potężny, przeraźliwie, skandaliczny, tragicznie (np. trząśł tragicznie swą uczoną głową), wstrząsający, zbrodniczy.

W grupie czasowników wykorzystywane są takie wyrazy, jak: **buchać, świszcząć, wrzynać się, wyć.**

Wymieniony rodzaj słownictwa pełni w analizowanych tekstach dwie zasadnicze funkcje: 1. buduje i podtrzymuje odpowiedni – pobudzający ciekawość odbiorców o „umysłowości ludowej” – nastrój grozy, zagrożenia, sensacji i egzotyeczności oraz 2. potęguje skalę przeżywaną przez bohaterów uczuć (emocji).

Specyfiką stylistyki powieści brukowych jest skłonność do przesadnego nagromadzenia tego rodzaju środków, co często może być przedmiotem parodii i krytyki, np.

- *Samochód wrzynał się z nadzwyczajną szybkością w nieprzejrzane ciemności. Wiatr świszczal i wyl przeraźliwie targając trzewiami pędzącej maszyny.* (SzŁ 58),
- *Zaszumiało mu w głowie. Nachylił się jeszcze bardziej nad nią. Jakiś niesamowity żar buchał od jej postaci i brał jego całe jestestwo w potężne, acz słodkie kleszcze.* (SzŁ 30),
- *Ogniste węże oplotły jej głowę... Wpiły się w miękki mózg i chleptały chciwie krew...* (SzŁ 58).

Stosowanie porównań i metafor typu naturalistycznego potęguje aurę grozy i brutalności, np. *okrwawiony trup człowieka sprawionego jak wieprz w rzeźni* (Bb), *Nocy takiej szczerzy odważniej swe okrwawione kły występpek, jak pies wyjący do księżycy, bo wie, że noc taka zapewnia mu bezkarność, że mrok i mgła czuwają i okryją każdą ohydę i każde okrucieństwo* (Bb 394), *Bandyta znowu do wódki sięgnął i jął żłopać jak spragniony i zdyszany biegiem pies żłopie wodę* (Bb 416), *Marcin jadł żarłocznie, niby dziki, wygłodzony zwierz* (TK 107).

W stronę elegancji (wytworności) językowej i rozchwiania stylistycznego

W stylistyce powieści brukowych zwraca uwagę obecność elementów, które zwykło się łączyć ze stylem artystycznym, poetyckim. W określonym kontekście bardziej wyszukany, literacki charakter nadają analizowanym tekstom takie jednostki słownikowe, jak:

- **poświst** ‘krótki urywany świst’, użyty w wyrażeniu *poświst wiatru* i w sąsiedztwie przenośni *jęczeć: poświst wiatru, który jęczał w konarach drzew* (Bb 395). Zarówno *poświst*, jak i *poświst wiatru* obecne są w poetyzujących tekstach m.in. Staffa i Żeromskiego;
- **całun** z epitetami *całun mroku, nieprzenikniony całun*, wykorzystany w metaforycznych opisach ciemności i nocy: *Długa, prawie nieoświetlona ulica otuliła ich całunem mroku* (Wp 8), *Czarna noc otoczyła nieprzeniknionym całunem Stare Miasto.*

Gdzieniegdzie tylko świeciły żółte płomyki gazowych latarni, trzepocząc za każdym podmuchem wiatru. [...] Cicha północ zapanowała nad ponurą dzielnicą bałucką, osłaniając czarnymi skrzydłami zgnieżdżoną w tych stronach beznadziejną nędzę i plugawy występek (Wp 18);

- **sploty** ‘warkocze’: *Na śnieżno-białej pościeli rozsypały się cudne sploty Klary (SzŁ 91), spojrzal na jej piękne, niebieskie oczy, na jej złote sploty włosów (SzŁ 56);*
- **czeluść** ‘jama, głębia’ łączona z konwencjonalnym epitetem *ciemny*: *Skryli się w ciemną czeluść bramy (SzŁ 108), Weszli do ciemnej czeluści mieszkania. (Dcz 466), Przykra woń wilgoci i zgnilizny buchala z ciemnych czeluści (Dcz 514).* Wyraz obecny w licznych utworach literackich m.in. Witkiewicza, Mickiewicza czy Sienkiewicza;
- **łyśkać** ‘błyskać’: *Taksówka mknęła jak ciemne widmo, łyśkając ślepiami reflektorów (Bb 411).* Rzadka forma *łyśkać* obecna jest w twórczości m.in. J. Słowackiego, A. Mickiewicza, K. Brodzińskiego, Z. Uniłowskiego. Można się zastanawiać, do jakiego stopnia czasownik ten harmonizuje z przenośnym, aczkolwiek nie nowatorskim, wyrażeniem *ślepia reflektorów*, występującym m.in. w twórczości K. Brandysa (por. *Cofnął się, ukłuty w oczy ślepiami reflektorów, SJPD, hasło ślep*);
- **żar** ‘gwałtowność uczuć, ogień namiętności’: *Zaszumiało mu w głowie. Nachylił się jeszcze bardziej nad nią. Jakiś niesamowity żar buchał od jej postaci i brał jego całe jestestwo w potężne, acz słodkie kleszcze. (SzŁ 30);*
- **utoczony** ‘ukształtowany, uformowany’ w wyrażeniu *utoczone ręce*: [...] *ona zarzuci mu białe utoczone ręce na szyję, poda mu usta, padnie w jego objęcia, tak jak dziś, jak przed chwilą (TW 176), rękawy odsłaniały okrągłe, białe, jak utoczone galeczki, ręce (TW 167).* Wyrażenie *utoczone ręce* nie jest rzadkie, występuje m.in. w tekstach J. Kraszewskiego (por. *Począł i on coraz wyżej cenić piękne karnacje, cudne kształty ciała, mięsistość torsów, utoczenie rąk*), A. Gruszczyńskiego (por. *Bufiaste krótkie rękawy białej koszuli odsłaniały pięknie utoczoną, delikatną rękę*)²⁹.

Stylistyczne nacechowanie przypisać należy także wyrazom zdrobniałym, wykorzystywanym dla oddania urody, elegancji, gustu, jakie cechowały kobiety „z wyższych sfer”, np. *Pani domu, korzystając z chwili, gdy goście rozmawiali z jej mężem, szybko ujęła w palce maleńką puderniczkę i wprawnym gestem „poprawiła” sobie pikantny nosek i okolice uśmiechniętych usteczek (Wp 7), Panna Mery była to osóbka posiadająca urocze nóżki, które tak drażniaco działały na Antka, kiedy migaly mu przed samym nosem. (Wp 7), Włosy jej się rozwiały na ramiona rannego negliżyka (TW 167).*

Swoistą dla stylistyki powieści brukowej wydaje się maniera wykorzystywania przenośni w funkcji eufemizmów, zwłaszcza dotyczących cielesności (seksualności), np.

- **podać usta** ‘wysunąć, wystawić naprzód usta do pocałunku’: *ona zarzuci mu białe utoczone ręce na szyję, poda mu usta, padnie w jego objęcia (TW 167);* zwrotu tego

²⁹ Cytaty podane za *Słownikiem języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, hasła: *utoczenie, utoczyć*.

nie notują słowniki (m.in. *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego), lecz jest on częsty w literaturze popularnej;

- **wola Boża** ‘w zwrocie *czuć, poczuć wolę Bożą*: czuć, poczuć popęd płciowy’, **zerwać rozkwitły kwiat** czy też **dojrzałe jabłko z jabłoni** ‘przenośne określenia kobiety dojrzałej fizycznie’, skumulowane w jednym rozbudowanym zdaniu: *Obudziła się już w niej całą siłą Boża wola, chodzi więc o to, by długo nie czekała na tego, kto przyjdzie ma, aby zerwać rozkwitły kwiat, dojrzałe jabłko z jabłoni* (TW 173).

Literackiego charakteru nadawały przymiotnikowe przydawki stosowane często w układach dwójkowych, np. *Dzikię wprost i nieokielznane roznamiętnienie przebijają z twarzy dziewczyny* (TW 175), *Inkę ogarnęło jakieś dziwne, nieokreślone podniecenie. Było jej zarazem i radośnie i smutno. [...] Odpowiedział jej mocnym uściskiem dłoni, który przyprawił dziewczynę o niespokojne, przyspieszone bicie serca. Kątem oczu obserwowała piękną, męską twarz doktora Pożarowa* (Dcz 465).

W warstwie stylistycznej omawiane powieści cechuje także wykorzystywanie w jednym opisie form językowych (najczęściej wyrazów) o różnym nacechowaniu (zazwyczaj jest to łączenie elementów stylu potocznego i poetyckiego) oraz obecność niekonwencjonalnych połączeń wyrazowych, np.

- *Ujrzał po chwili odbicie pięknej, młodej kobiety o soczystej linii ramion i białej, pociągającej cerze* (Wp 7) – nieszablonowe jest użycie epitetu *soczysty*, najprawdopodobniej w znaczeniu ‘mocny’, w odniesieniu do linii ramion;
- *spod niedopiętych guzików gorsu widać było ciało różowe, krwiste, piersi pełne, dziewicze, twarde, marmurowe.* (TW 167) – w pewnym dysonansie semantyczno-stylistycznym pozostają dwa epitety określające ciało: *krwisty*, najprawdopodobniej w znaczeniu ‘pełen wigoru, temperamentu’ oraz *różowy* w znaczeniu ‘rumiany’;
- *stanął czarny, elegancki samochód. Wysiadła zeń smukła, powiewna kobieta* (SzŁ 41) – epitet *powiewna* użyty w odniesieniu do kobiety jest przykładem uproszczenia w oddaniu znaczenia;
- *A ona zerwała się nagle jak oparzona z otomany, poprawiła szybko tualetę i wybiegła jak spłoszona lania z gabinetu.* (SzŁ 18) – przykład łączenia w jednym kontekście potoczności z poetyzmem;
- *Barkson przyłgnął obwisłymi wargami do ręki Toli.* (SzŁ 33) – przykład zbytniej dosłowności obrazowania;
- *Wsiadł w autobus... Jechał blisko pół godziny, ćmiąc papierosy.* (SzŁ 68) – przykład wprowadzenia do neutralnej narracji bez uzasadnienia formy nacechowanej;
- *Tak, to ja moje dziecko – szepnął z jakimś złowieszczym rykiem w głosie.* (SzŁ 63) – przykład użycia w jednym kontekście określeń sprzecznych pod względem znaczeniowym.

Tego rodzaju egzemplifikacje mogą być efektem świadomych zabiegów, mających na celu spotęgowanie „siły wyrazu”, ekspresji opisu, ale też nie możemy wykluczyć braku

dbałości o precyzję znaczeniową, braku wycucia stylistycznej wartości wyrazów czy wręcz braku umiejętności w obrazowaniu.

O mechanicznym stosowaniu gotowych formuł świadczą ich deformacje, w wyniku których gubi się właściwy sens danej konstrukcji, np. – *wszystko w porządku? – Jak w najlepszym, panie dyrektorze. (SzŁ 145), Była to kobieta, która mimo 36 lat, wyglądała tak świeżo i powabnie, iż jej młodzieńczej urody mogłaby się powstydić nie jedna młoda panna (SzŁ 3).*

Wnioski

Jak wspomniano na początku, powieści brukowe zwykło się zaliczać do literatury o niskiej wartości artystycznej. Na tę ocenę wpływa zderzenie dwóch celów, jakie stawiali sobie twórcy. Pierwszym było założenie, że powieści miały być zwierciadłem rzeczywistości, odwoływać się do mentalności, obyczajów, kultury, języka ich czytelników. Drugim przeciwstawnym celem było nadawanie tekstom charakteru literackiego, co miało służyć budowaniu emocji, pobudzaniu wyobraźni, kreowaniu nastroju grozy, tajemnicy. Językową realizacją tych dwóch zamierzeń było czerpanie z dwu źródeł: z potoczności i ze stylu artystycznego.

O ile operowanie środkami potocznymi – uzasadnione zarówno podejmowaną tematyką, jak i pragnieniem dostosowania przekazu do poziomu językowego odbiorców – jest na ogół udane, korzysta z autentycznego, żywego języka miasta, o tyle czerpanie z repertuaru środków artystycznych często było nieumiejętne. Razi hiperbolizacja zwłaszcza w opisie emocji, korzystanie ze skonwencjonalizowanych środków językowych, nadmiernie naturalistyczne środki obrazowania, brak dbałości o precyzję semantyczną. Czynniki te mogły doprowadzić do wypaczenia, zdeformowania czy wręcz wynaturzenia stylowego.

Niezależnie od całościowej oceny stylu tych powieści można sądzić, że kreowały one wyobrażenie o literackości u przeciętnego, niewyrobionego literacko czytelnika. Z tego względu mogą być przydatnym źródłem do dalszych badań stylistycznojęzykowych.

Wykaz skrótów

- Bb – Młot, Andrzej. „Bezkarci bandyci stolicy. Powieść o Warszawie grozy i zbrodni”. W: *Papierowi bandyci. Wypisy z polskojęzycznych powieści obiegu brukowego do 1939 roku*, red. Łukasz Biskupski, Monika Rawska, 389–428. Łódź: Wydawnictwo Przypis, 2017.
- Dcz – Starski, Julian [Ludwik]. „Dama w czarnym dominie. Zagadka psychologiczno-kryminalna”. W: *Papierowi bandyci*, 432–523.
- Dem – Starski, Julian. „Demon czarnej willi. Powieść sensacyjno-erotyczna z życia Łodzi”. *Express Wieczorny Ilustrowany*, Łódź 1926.
- Sk – Bartoszek, Edmund. „Skazana przez życie”. W: *Papierowi bandyci*, 363–387.

- SzŁ – Starski, Julian [Ludwik]. „Szatan Łodzi. Powieść awanturniczo-obyczajowa z życia łódzkiego”. *Express Wieczorny Ilustrowany*, Łódź 1923/1924.
- TK – Kropidełko, Karol [Adam Nowicki]. „Tajemnice Krakowa. Romans współczesny. Napisał Dr Karol Kropidełko”, 1888. W: *Papierowi bandyci*, 105–139.
- TW – Koszutski, Adam Witold [Adam Pierzchnicki]. „Tajemnice Warszawy. Powieść na tle wypadków z lat ostatnich”. T. 1. Warszawa 1909. W: *Papierowi bandyci*, 141–178.
- WB – Starski, Julian [Ludwik]. „Wampiry Bałut. Romans awanturniczo-erotyczny osnuty na tle zdarzeń prawdziwych”. *Express Wieczorny Ilustrowany*, Łódź 1925/1926.
- Wp – Brzeg, Stefan. „W podziemiach Starego Miasta. Awanturniczy romanse łódzki osnuty na tle zdarzeń prawdziwych”. *Express Wieczorny Ilustrowany*, Łódź 1926.

Bibliografia

- Bieńkowska, Danuta. *Z problemów stylizacji językowej w twórczości Władysława Reymonta*. Częstochowa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, 1985.
- Bieńkowska, Danuta, Marek Cybulski, Elżbieta Umińska-Tytoń. *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne, kulturowe*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2007.
- Biskupski, Łukasz. „Nota edytorska”. W: *Papierowi bandyci. Wypisy z polskojęzycznych powieści obiegu brukowego do 1939 roku*, red. Łukasz Biskupski, Monika Rawska, 142–143. Łódź: Wydawnictwo Przepis, 2017.
- Biskupski, Łukasz, Monika Rawska, red. *Papierowi bandyci. Wypisy z polskojęzycznych powieści obiegu brukowego do 1939 roku*. Łódź: Wydawnictwo Przepis, 2017.
- Czarnik, Oskar Stanisław. „Literatura w prasie codziennej: wzorce fabularne sensacyjnych powieści w odcinkach z lat 1918–1926”. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 3 (1979): 25–44.
- Doroszewski, Witold. *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1962.
- Doroszewski, Witold, red. *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1958–1969.
- Dubisz, Stanisław. „Uwagi o dialektyzacji w *Konopielce* Edwarda Redlińskiego”. *Poradnik Językowy* 7 (1977): 292–304.
- Dunin, Janusz. *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1974.
- Dunin, Janusz. „U źródeł czytelnictwa ludowego”. W: *W świecie pieśni i bajki. Studia folklorystyczne*, red. Ryszard Górski, Julian Krzyżanowski, 85–95. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1969.
- Głowiński, Michał, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński. *Słownik terminów literackich*, wyd. II. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1988.
- Hernas, Czesław. „Brukowa literatura”. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. Julian Krzyżanowski, Czesław Hernas, 110–112. T. 1. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984.
- Hernas, Czesław. „Potrzeby i metody badania literatury brukowej”. W: *O współczesnej kulturze literackiej*, red. Stefan Żeromski, Maryla Hopfinger, 15–45. T. 1. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973.
- Kamińska, Maria. „Potoczne kwalifikatory leksykalne”. W: *Symbolae Slavisticae: dedykowane pani profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, red. Ewa Rzetelska Feleszko, 158–161. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 1996.

- Kaden Bandrowski, Juliusz. „Ballada o książce”. W: *Papierowi bandyci. Wypisy z polskojęzycznych powieści obiegu brukowego do 1939 roku*, red. Łukasz Biskupski, Monika Rawska, 637–645. Łódź: Wydawnictwo Przypis, 2017.
- Karaś, Halina. „Rusycyzmy frazeologiczne w polszczyźnie okresu zaborów (na materiale prasy warszawskiej)”. W: *Studia nad słownictwem XIX i XX wieku*, red. Władysław Kupiszewski, 126–157. T. 2. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, 1993.
- Klemensiewicz-Bajerowa, Irena. „Polska oboczność *e:o* w przyimkach i przedrostkach”. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 2 (1955): 162–202.
- Krzyżanowski, Julian. *Władysław St. Reymont. Twórca i dzieło*. Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1937.
- Szober, Stanisław. *Słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. VI. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966.
- Umińska-Tytoń, Elżbieta. „O tzw. konstrukcjach tautologicznych w polszczyźnie mówionej”. *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN* 9 (1995): 241–248.
- Wadas, Malwina. „Nota edytorska”. W: *Papierowi bandyci. Wypisy z polskojęzycznych powieści obiegu brukowego do 1939 roku*, red. Łukasz Biskupski, Monika Rawska, 432–433. Łódź: Wydawnictwo Przypis, 2017.
- Wasilewski, Zygmunt. „O sztuce i człowieku wiecznym”. W: *Papierowi bandyci. Wypisy z polskojęzycznych powieści obiegu brukowego do 1939 roku*, red. Łukasz Biskupski, Monika Rawska, 589–602. Łódź: Wydawnictwo Przypis, 2017.

O języku polskiej powieści brukowej

Streszczenie

W artykule przedmiotem opisu i analizy są cechy językowo-stylistyczne polskich powieści brukowych pochodzących z końca XIX oraz początku XX wieku. Powieści brukowe, należące do tzw. literatury drugorzędnej (niższej klasy), miały zaspokajać ludyczne oraz kulturowe potrzeby czytelników średnich i niższych warstw społecznych. W powieściach tych dominuje styl prosty, wyrastający z realizacji idei werystycznych, w myśl których teksty miały być zwierciadłem rzeczywistości, odwoływać się do mentalności, obyczajów, kultury i języka czytelników. Urealnieniu świata przedstawionego służyły m.in. onimy (imiona, nazwiska, przezwiska postaci i nazwy topograficzne) oraz bogaty zbiór środków językowych typowych dla komunikacji potocznej. W stylistyce powieści brukowych obecne są także elementy właściwe stylowi artystycznemu (poetyckiemu), które nadają im bardziej wyszukany, literacki charakter. Miały one kreować wyobrażenie o literackości u przeciętnego, prostego czytelnika.

On the language of the Polish pulp fiction novels

Summary

The subject of description and analysis in this article are the linguistic-stylistic features of the Polish pulp fiction novels of the late 19th and early 20th century. Pulp fiction novels, which belong to the so called secondary (or lower class) literature, were intended to satisfy the ludic and cultic reading needs of the middle and lower social layer. The pulp fiction novels are dominated

by a simple style, sprouting from the implementation of the veristic ideas, according to which the texts were to reflect the reality, refer to the mentality, customs, culture, and language of the readers.

In order to make the depicted world real, theonyms were used (names, surnames, nicknames of the characters and the topographical names) as well as the abundance of linguistic means typical of the colloquial communication. In the stylistics of the pulp fiction novels present are also elements characteristic of the artistic (poetic) style, that make them more sophisticated or literary. They were intended to create in an average common reader the idea of what literariness is.

Cytowanie

Bieńkowska, Danuta, Elżbieta Umińska-Tytoń. „O języku polskiej powieści brukowej”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 19 (2020): 19–37. DOI: 10.18276/sj.2020.19-02.